

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2013 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu w Wydziale V Karnym,

w składzie :

Przewodniczący : **SSR Anna Plewińska**

Protokolant : Izabela Kozłowska

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2010 r., 25 marca 2010 r., 27 maja 2010 r., 23 sierpnia 2010 r., 12 października 2010 r., 7 grudnia 2010 r., 20 czerwca 2011 r., 01 sierpnia 2011 r., 11 października 2011 r., 6 grudnia 2011 r., 6 lutego 2012 r., 27 marca 2012 r., 15 maja 2012 r., 25 czerwca 2012 r., 20 sierpnia 2012 r., 1 października 2012 r., 26 listopada 2012 r., 4 stycznia 2013 r. we W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto Justyny Trzczińskiej

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

A. B.

ur. (...) we W.

syna S. i J.,

PESEL (...)

oskarżonego to, że :

I. w dniu 23 grudnia 2001 roku we W. w celu usiłowania wyłudzenia prowizji w nieustalonej kwocie, zawarł fikcyjną umowę o przystąpienie do OFE (...) na nazwisko T. M., na której został sfalszowany podpis przystępującego, czym działał na szkodę (...) S.A. i T. M.,

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

II. w dniu 7 stycznia 2002 roku we W. w celu usiłowania wyłudzenia prowizji w nieustalonej kwocie, zawarł fikcyjną umowę o przystąpienie do OFE (...) na nazwisko M. M., na której został sfalszowany podpis przystępującego, czym działał na szkodę (...) S.A

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

I. uniewinnia oskarżonego **A. B.** od obu zarzucanych mu czynów;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. ustala, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania jurysdykcyjnego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 lutego 2001 roku pomiędzy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. a Otwartym Funduszem Emerytalnym (...) z siedzibą w W. została zawarta umowa o prowadzenie działalności akwizycyjnej na rzecz OFE (...). Osoby związane z (...) D. F., które po uzyskaniu stosownego zezwolenia (akwizytorzy), miały dokonywać czynności związanych z zawarciem umowy o członkostwo w tym funduszu. Zgodnie z załącznikiem Nr 1 do wyżej wymienionej umowy (...) D. F. oraz akwizytorzy byli zobowiązani do: udzielania informacji o OFE (...), udostępniania prospektu informacyjnego oraz półrocznego sprawozdania finansowego OFE (...), udostępniania materiałów informacyjnych OFE (...), udzielania wszelkich informacji związanych z uczestnictwem w OFE (...), zawierania umów o przystąpienie do OFE (...) zgodnie z instrukcjami funduszu, przestrzegania instrukcji obsługi członków OFE (...) oraz zawierania umów o przystąpienie do OFE (...) na samo kopiujących formularzach. Oryginał zawartej umowy wraz z właściwymi oświadczeniami miał być przesłany listem poleconym za dowodem nadania zawierającym nazwisko członka funduszu na adres (...) SAW W.. Pierwszą kopię umowy akwizytor miał wręczać osobie przystępującej do funduszu. Druga kopia umowy miała stanowić dla (...) D. F. dowód wykonania pracy, którą należało przechowywać przez oznaczony okres.

(...) D. F. przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 130 złotych brutto za każdą umowę o członkostwo w funduszu wpisaną do rejestru członków funduszu. Ponadto (...) D. F. miało otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie uzależnione od wysokości składki członka funduszu.

Aneks z dnia 2 października 2001 r. wynagrodzenie za każdą umowę o członkostwo w funduszu wpisaną do rejestru członków funduszu zostało określone na kwotę 200 złotych brutto.

dowód:

umowa o prowadzenie działalności akwizycyjnej z załącznikami i aneksami **k. 486-501**

W tym czasie w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., która miała swoje przedstawicielstwo we W., był zatrudniony A. B..

Przed rozpoczęciem pracy w (...) Doradztwo (...) wykonywał w innych funduszach emerytalnych czynności związane z zawieraniem umów z osobami przystępującymi do funduszu. Były to OFE (...) oraz OFE (...).

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 48-49, 176-179, 331-337** ;

zaświadczenia **k. 421-422**

Każdy z akwizytorów, aby móc wykonywać swoje obowiązki związane z zawieraniem umów o członkostwo w Otwartym Funduszu Emerytalnym (...), musiał uzyskać stosowne zezwolenie wydawane przez Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi. Zezwolenie uprawniało do działalności akwizytora w konkretnym funduszu i do zawierania w jego imieniu umów.

W celu uzyskania zezwolenia do wykonywania czynności akwizycyjnych, A. B. przedstawił w OFE (...) zaświadczenie o niekaralności. Następnie fundusz ten zwrócił się do Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi o wydanie A. B. zezwolenia.

W dniu 1 października 2001 roku A. B. uzyskał zaświadczenie nr (...) o wpisie do rejestru osób uprawnionych do wykonywania czynności akwizycyjnych w imieniu (...) Sp. z o.o.

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 48-49, 176-179, 331-337** ;

zeznania świadka J. L. **k. 466-470** ;

zaświadczenie **k. 423**

Do Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) mogły przystąpić osoby, które nie były jeszcze członkiem żadnego otwartego funduszu emerytalnego (deklaracja przystąpienia U1), a także osoby, które wcześniej przystąpiły do innego otwartego funduszu emerytalnego (deklaracja przystąpienia U2). Umowa składała się z trzech rubryk. W rubryce A znajdowały się dane osobowe przystępującej osoby. W rubryce B klient OFE (...) potwierdzał swoim podpisem złożenie deklaracji i zawarcie umowy. Z kolei w rubryce C osoba reprezentująca OFE (...) potwierdzała własnym podpisem przyjęcie deklaracji i zawarcie umowy. W rubryce C znajdowały się również dane identyfikujące pracownika funduszu, który podpisywał w jego imieniu daną umowę.

Osoba wyrażająca chęć zawarcia umowy o przystąpienie do OFE (...) spotykała się z akwizytorem, który weryfikował jej dane osobowe na podstawie dowodu tożsamości, a następnie wypełniał odpowiedni druk formularza. Akwizytor miał obowiązek osobistego zawierania umowy z osobą przystępującą do OFE (...), gdyż był zobowiązany poinformować klienta o skutkach zawarcia takiej umowy. Nie mógł on polecić wykonanie tej czynności osobie trzeciej. Akwizytor nie mógł także wypisać deklaracji przystąpienia do funduszu in blanco. Osoba trzecia nie mogła również wpisywać danych do formularza deklaracji, ani też przedłożyć niezbędne dokumenty w imieniu osoby chcącej przystąpić do funduszu.

Po zawarciu umowy o przystąpieniu do funduszu akwizytor przysyłał ją do centrali OFE (...), gdzie była weryfikowana pod kątem zgodności danych, w tym w szczególności numeru PESEL. Następnie umowa była przekazywana do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który dokonywał rejestracji nowej osoby, informując o tym fundusz. Po zarejestrowaniu OFE (...) wysyłał list powitalny do nowego członka funduszu.

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 48-49, 176-179, 331-337** ;

zeznania świadka J. L. **k. 215-216, 466-470** ;

deklaracje przystąpienia **k. 717** ;

umowa o prowadzenie działalności akwizycyjnej z załącznikami i aneksami **k. 486-501**

A. B. znał K. K. (1), gdyż w przeszłości mieszkali w tej samej okolicy. W 2001 roku zaproponował jej współpracę. K. K. (1) miała wyszukiwać dla niego osoby chętne do przystąpienia do OFE (...), za co miała otrzymywać część należnej A. B. prowizji z tytułu zawarcia umowy z nowym członkiem funduszu. K. K. (1) zgodziła się na taką współpracę. Wykonując swoje zadania K. K. (1) przekazała A. B. dane kilkunastu osób, które rzekomo były chętne do przystąpienia do OFE (...). Dane te były zapisane przez nią na kartkach papieru formatu A4. W późniejszym czasie okazało się, że większość przedłożonych przez nią danych osobowych zawierała nieprawdziwe informacje, a sporządzone na ich podstawie umowy zostały zakwestionowane.

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 176-179, 331-337** ;

arkusze z zapiskami K. K. (1) **k. 717, 725** ;

opinia z badań pisma ręcznego **k. 737-751**

W tym samym czasie A. B. nawiązał kontakt z P. M., konkubentem K. K. (1). W trakcie spotkania zaproponował mu przystąpienie do Otwartego Funduszu Emerytalnego (...). P. M. wyraził no to zgodę i podpisał umowę o przystąpieniu do OFE (...). Wtedy też P. M. przedstawił propozycję zapisania do tego funduszu swoich dzieci, M. M. i T. M.. A. B. poinformował go, że w celu zawarcia umowy będą one musiały zgłosić się do niego osobiście i poprosił go o przekazanie im tej informacji. W celu kontaktu zostawił P. M. swoją wizytówkę. Dzieci P. M. nie skontaktowały się z A. B..

Po pewnym czasie K. K. (1) przekazała A. B. dane M. M. i T. M.. Na podstawie uzyskanych w ten sposób danych personalnych A. B. wypełnił rubrykę A datowanej na dzień 23 grudnia 2001 roku deklaracji przystąpienia do OFE (...) na nazwisko T. M. oraz datowanej na dzień 7 stycznia 2002 roku deklaracji przystąpienia do OFE (...) na nazwisko M. M.. Wypełnione w ten sposób deklaracje A. B., za pośrednictwem K. K. (1), przekazał P. M., który miał je przedłożyć do podpisu swoim dzieciom. Po kilku dniach K. K. (1) przyniosła A. B. wyżej wymienione umowy, na których w rubryce B widniały podpisy T. M. i M. M.. K. K. (1) zapewniła go, że są to autentyczne podpisy T. M. i M. M.. A. B., wierząc w te zapewnienia, przyjął te umowy, wypełnił w nich rubrykę C, złożył swój podpis i nadał im dalszy bieg, przekazując je do centrali funduszu w celu zarejestrowania.

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 176-179, 331-337** ;

arkusze z zapiskami K. K. (1) **k. 725** ;

deklaracje przystąpienia **k. 717**

W trakcie weryfikacji wyżej wymienionych umów stwierdzono, że zawierają one nieprawidłowe numery PESEL, o czym A. B. został poinformowany. Wtedy skontaktował się on z P. M. i K. K. (1). Podczas rozmowy P. M. powiedział mu, że najprawdopodobniej błędnie zapisał numery PESEL swoich dzieci. P. M. zobowiązał się, że przekaże mu właściwe numery PESEL T. M. i M. M., czego jednak nie uczynił. Od tego czasu zarówno on, jak i K. K. (1) unikali kontaktu z A. B..

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 176-179, 331-337**

Otwarty Fundusz Emerytalny (...) pisemnie zwrócił się do T. M. i M. M. o wyjaśnienie przyczyn nieprawidłowych zapisów w zawartych przez nich umowach o przystąpieniu do funduszu oraz prosząc o poprawienie błędnego numeru PESEL. T. M. i M. M. byli zaskoczeni treścią otrzymanych pism z OFE (...). Zwracając się na piśmie do tego funduszu oświadczyli, że nigdy nie zawierali i nie podpisywali umowy z OFE (...) oraz zażądali usunięcia swoich danych osobowych z bazy danych funduszu.

dowód:

zeznania świadka T. M. **k. 29-30, 191-193, 532-533** ;

zeznania świadka M. M. **k. 25-26, 193-194, 591-594** ;

oświadczenie T. M. **k. 3** ;

oświadczenie M. M. **k. 4**

W lutym 2002 roku A. B. został poinformowany o treści pism złożonych przez T. M. i M. M.. Wtedy A. B. odszukał kopię umowy M. M. i udał się pod wskazany w niej adres. Pod tym adresem zastał M. M.. W trakcie rozmowy okazał jej kopię umowy oraz przedstawił okoliczności jej zawarcia. M. M. oświadczyła, że podpis widniejący w rubryce B nie został nakreślony przez nią. Zakwestionowała ona także poprawność części jej danych osobowych widniejących na umowie. Dodała, że jest zapisana w innym funduszu. A. B. poprosił ją o podpisanie oświadczenia o przynależności do innego funduszu emerytalnego oraz zapewnił ją, że nie zostaną wobec niej podjęte żadne kroki prawne. M. M. odmówiła podpisaniu takiego oświadczenia.

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 48-49, 176-179, 331-337** ;

zeznania świadka M. M. **k. 25-26, 193-194, 591-594**

A. B. nie otrzymał prowizji za umowy zawarte na nazwisko M. M. i T. M..

dowód:

wyjaśnienia oskarżonego A. B. **k. 48-49, 176-179, 331-337**

Podpis o treści (...) znajdujący się w pozycji „Podpis przystępującego” na umowie o przystąpieniu do Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) datowanej na dzień 23 grudnia 2001 roku został nakreślony przez P. M..

Podpis o treści (...) znajdujący się w pozycji „Podpis przystępującego” na umowie o przystąpieniu do Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) datowanej na dzień 7 stycznia 2002 roku nie został nakreślony przez T. M., M. M., A. B., K. K. (1) ani P. M..

dowód:

opinia z badań pisma ręcznego **k. 95-111** ;

uzupełniająca opinia z badań pisma ręcznego **k. 130-144**

W dniu 6 lipca 2007 roku Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy dokonał rejestracji zmiany nazwy (...) SA(dawniej (...) SA) na (...) SA. O dnia 23 lipca 2007 roku zmianie uległa również nazwa Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) (dawniej Otwarty Fundusz Emerytalny (...)). Została ona zastąpiona nazwą (...) Otwarty Fundusz Emerytalny.

dowód:

pismo (...) SA **k. 373**

Oskarżony A. B. ma 43 lata. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest elektromechanikiem. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Utrzymuje się z wynajmu mieszkania i ścian jako powierzchni reklamowych. Nie był leczony psychiatrycznie ani psychologicznie.

Oskarżony nie był w przeszłości karany sędownie.

dowód:

dane osobopoznawcze **k. 47, 330** ;

dane o karalności **k. 612**

* * * * *

Oskarżony A. B. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu sądowym nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że wykonując zadania akwizytora OFE (...) nawiązał kontakt z P. M. i K. K. (1). P. M., przystępując do OFE (...), wystąpił z inicjatywą zapisania do tego funduszu także swoich dzieci. Razem z K. K. (1) przekazał mu dane M. M. i T. M.. Wskazał, że wpisał dane tych osób w umowach o przystąpieniu do funduszu i przekazał je P. M. celem podpisania ich przez M. M. i T. M.. Kilka dni później otrzymał te dokumenty z powrotem. Widniały na nich podpisy osób przystępujących do funduszu. Wierząc, że wszystko jest w porządku wysłał te umowy w celu ich rejestracji. Po pewnym czasie otrzymał informacje, że na tych dokumentach znajdują się błędne dane. Skontaktował się z P. M. i K. K. (1) w celu wyjaśnienia sytuacji. Od P. M. uzyskał zapewnienie, że poprawi on błędne dane, czego jednak nie uczynił. Podał, że kilka dni później został poinformowany o złożeniu reklamacji przez T. M. i M. M.. Odnalazł kopię umów i udał się pod wskazany adres. Na miejscu zastał M. M.,

której przedstawił okoliczności zawarcia umowy. Zakwestionowała ona swój podpis pod umową oraz część jej danych osobowych zawartych w umowie.

Podczas kolejnego przesłuchania wyjaśnił, że porozumiał się z K. K. (1) odnośnie współpracy, której przedmiotem miało być wyszukiwanie przez nią osób zainteresowanych przystąpieniem do OFE (...). Wskazał, że to K. K. (1) przyniosła mu dane dzieci P. M., które on wpisał do formularza umowy o przystąpieniu do funduszu. Następnie przekazał te umowy K. K. (1) w celu ich podpisania przez M. M. i T. M., wskazując jej, że musi być na nich zamieszczona dokładna data i godzina podpisania umowy. Podał, że w ramach współpracy K. K. (1) przedstawiła mu także dane osobowe kilkunastu innych osób. Większość z nich zawierała błędne numery PESEL, o czy jednak dowiedział się po pewnym czasie. Po kilku dniach K. K. (1) zwróciła mu umowy z rzekomymi podpisami dzieci P. M., zapewniając o ich autentyczności. Wierzył w to, dlatego podpisał się na tych umowach jako przedstawiciel funduszu i nadał im dalszy bieg. Po pewnym czasie dowiedział się o błędnych danych ujętych w tych umowach. Próbuąc wyjaśnić sytuację skontaktował się z M. M., która zaprzeczyła podpisaniu umowy o przystąpieniu do OFE (...).

Przed Sądem wyjaśnił, że zawarł zakwestionowane umowy za pośrednictwem innej osoby, gdyż była taka możliwość. Wskazał, że współpracował z K. K. (1) i w jego ocenie to ona ponosiła odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. K. K. (1) nie mogła sama zawierać umów, gdyż nie posiadała stosownego zezwolenia. Podał, że P. M., podpisując umowę o przystąpieniu do OFE (...), powiedział, że ma jeszcze dwoje dzieci i zapytał się, czy je też może zapisać do tego funduszu. Odpowiedział mu twierdząco, wskazując, że muszą one przyjść do niego z dokumentami. Od tego czasu nie miał kontaktu z P. M.. Wyjaśnił, że K. K. (1) zapytała się go, czy może wskazywać mu inne osoby chętne do przystąpienia do tego funduszu. Udzielił jej twierdzącej odpowiedzi, informując o zasadach współpracy. Zaznaczył, że nie miał czasu na prowadzenie działalności akwizycyjnej w związku z innymi swoimi obowiązkami pracowniczymi, w związku z czym podjął współpracę z K. K. (1) w celu wyszukiwania klientów funduszu. Wskazał, że miał wielu takich współpracowników. Początkowo zaproponował K. K. (1) prowizję od każdej umowy w kwocie 20 złotych. Po zarejestrowaniu umowy jej wynagrodzenie miało wzrosnąć do 40 złotych. Wyjaśnił, że K. K. (1) podejmowała czynności na podstawie jego ustnego zlecenia. Nie zgłaszał tego swoim przełożonym. Ufał, że starannie będzie wykonywać ona swoje zadania. Nie zaproponował współpracy P. M., gdyż ten nie był wiarygodny i nadużywał alkoholu. Podkreślił, że nie było potrzeby, aby dzieci P. M. przyszły do niego do biura albo mieszkania podpisać umowę. Wskazał, że on wypełniał dokumentację, ale była też możliwość zawarcia umowy korespondencyjnie. Podał, że zaufał P. M. i K. K. (1) i odstąpił od bezpośredniego kontaktu z T. M. i M. M.. Dodał, że dane osobowe dzieci P. M. przekazała mu K. K. (1). Wpisał je na druku umowy o przystąpieniu do OFE (...) i przekazał K. K. (1), aby przedłożyła umowy do podpisu T. M. i M. M.. Wyjaśnił, że mógł przekazać te umowy P. M., wskazując, że dokładnie tej sytuacji nie pamiętał. Po pewnym czasie K. K. (1) przyniosła mu podpisane umowy. Podał, że przyjął, iż skoro dane M. M. i T. M. pochodziły od ich ojca, to były prawidłowe. Podał, że mógł je zweryfikować, ale nie zrobił tego, gdyż zajmowała się tym inna jednostka w funduszu oraz ZUS. Wskazał, że podczas wizyty u M. M. miał ze sobą kopie umów o przystąpieniu jej i T. M. do OFE (...). Pokazał jej te umowy, informując o okolicznościach, w jakich zostały zawarte. Powiedział jej, że umowy zawarł za pośrednictwem jej ojca i jego konkubiny. Podczas rozmowy M. M. zaprzeczyła, że podpisała taką umowę. Podkreślił, że wziął na siebie całą odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. Chciał załagodzić sytuację, aby uspokoić M. M., że nie poniesie żadnych konsekwencji z tego powodu. Przepraszył ją za całą sytuację. M. M. poinformowała go, że jest zapisana do innego funduszu emerytalnego. Wtedy poprosił ją, aby podpisała oświadczenie, że należy do innego funduszu. M. M. odmówiła mówiąc mu, że nie będzie niczego podpisywać. Zostawił jej swoje dane kontaktowe i wyszedł. Kategorycznie zaprzeczył aby namawiał M. M. do wycofania reklamacji i oferował jej za to pieniądze. Podkreślił, że sugerował jej jedynie podpisanie oświadczenia o przynależności do innego funduszu. Zaznaczył, że złożenie przez nią takiego oświadczenia spowodowałoby zakończenie procedury reklamacyjnej. Wyjaśnił, że przed wizytą u M. M. skontaktował się z K. K. (1) i P. M. informując ich o dostrzeżonych nieprawidłowościach. P. M. powiedział mu, że zweryfikuje błędne dane. Wskazał, że pozostawił mu druk do sprostowania danych osobowych swoich dzieci. Kontaktując się z nimi w tej sprawie wiedział już, że umowy sporządzane na podstawie danych osobowych przekazanych przez K. K. (1) były kwestionowane. Jednakże wtedy myślał, że były to zwykłe błędy przy wpisywaniu numeru PESEL. Podkreślił, że nigdy nie podpisywał umów in blanco. Zaznaczył, że nie było wymogu, aby przystępujący do funduszu podpisał umowę w jego obecności. Był jedynie wymóg, że on musiał umowę sporządzić.

Wskazał, że K. K. (1) zlecał tylko pozyskiwanie klientów, zbieranie ich danych osobowych i wykonywanie czynności technicznej jaką było złożenie podpisu pod umową przez klienta. Później on jeszcze raz sprawdzał taką umowę, podpisywał ją z ramienia funduszu i wysyłał do zarejestrowania.

Sąd zważył co następuje:

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się przede wszystkim na **wyjaśnieniach oskarżonego A. B.**, które w zdecydowanej większości uznał za wiarygodne. Sąd zakwestionował jedynie wyjaśnienia oskarżonego w zakresie jego twierdzeń o prawidłowości jego postępowania związanego ze współpracą z osobami nie posiadającymi zezwolenia na prowadzenie działalności akwizycyjnej. W tej części jego wyjaśnienia są bowiem sprzeczne z **zeznaniami świadka J. L.**, które Sąd uznał za wiarygodne, nie znajdując żadnych podstaw do ich zakwestionowania. Trzeba podkreślić, że świadek od dłuższego czasu jest zatrudniona w dziale prawnym w centrali towarzystwa emerytalnego, do którego należy OFE (...). W związku z tym niewątpliwie doskonale zna ona obowiązujące w tej firmie reguły i zasady postępowania dotyczące zawierania umów o przystąpienie do otwartego funduszu emerytalnego. Należy przy tym dodać, że J. L. sama nie wykonywała zadań akwizycyjnych. Nie można zatem uznać, że opisując zasady obowiązujące w OFE (...), była ona zainteresowana przedstawieniem ich w sposób odmienny od rzeczywistości, aby ewentualnie ukryć nieprawidłowości w swoim, bądź innych osób zachowaniu, lub też aby bezpodstawnie kogoś obciążać. Wskazując na reguły postępowania w tym funduszu miała ona na uwadze jedynie obowiązujące tam przepisy. Z jej zeznań wynika jednoznacznie, że czynności akwizycyjne na rzecz funduszu emerytalnego mogły wykonywać tylko osoby posiadające stosowne zezwolenie. Wykonując swoje zadania akwizytorzy nie mogli korzystać z pomocy innych osób, w szczególności takich, które poszukiwałyby dla nich klientów chętnych przystąpić do funduszu. Osoby bez zezwolenia nie mogły także w imieniu akwizytorów zachęcać innych osób do zawarcia umowy z danym funduszem. W szczególności zaś nie mogły zawierać umów o przystąpienie do Funduszu. Nadto wskazała, że w okresie objętym aktem oskarżenia przy zawieraniu umów nie był stosowany tryb korespondencyjny, na którą to możliwość usilnie powoływał się oskarżony. W tamtym czasie akwizytor miał obowiązek osobistego zawarcia umowy z osobą przystępującą do funduszu emerytalnego. Powyższe podważa zatem tezy oskarżonego o jego prawidłowym i zgodnym z procedurą zachowaniu przy wykonywaniu czynności akwizycyjnych na rzecz OFE (...). Nie ulega wątpliwości, że zeznania tego świadka w tym zakresie pozostają nadto całkowicie logiczne, a co za tym idzie wyjaśnienie tej kwestii przez oskarżonego nie jest zgodne z zasadami logiki. Nie po to bowiem od akwizytora wymagano stosownego zezwolenia wydanego przez Komisję Nadzoru po sprawdzeniu osoby kandydującej na akwizytora, aby następnie ten jedynie podpisywał umowy In blanco i cedował pozostałe obowiązki na osoby nie posiadające zezwolenia, bądź podpisywał te umowy niejako post factum zawarcia umowy przez osobę nie posiadającą takiego zezwolenia.

W pozostałym jednak zakresie, w jakim oskarżony kwestionował umyślność swojego działania, Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. B., gdyż są one rzeczowe, logiczne, konsekwentne oraz korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku niniejszego postępowania, w szczególności z **opinią biegłego z zakresu badania porównawczego pisma ręcznego**. A. B. bardzo dokładnie i obszernie opisał zasady swojej pracy w OFE (...) oraz okoliczności podjęcia współpracy z innymi osobami w celu realizacji zleconych zadań. Oskarżony precyzyjnie wskazał motywy mające istotne znaczenie dla podjętych przez niego decyzji, związanych z niezgodnym z procedurą zawieraniem umów przystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego. Należy podkreślić, że wyjaśnienia A. B. nie zawierają znaczących nieścisłości, czy też informacji wzajemnie wykluczających się. Nieznaczne rozbieżności w treści jego wyjaśnień złożonych w toku postępowania sądowego dotyczą kwestii nie mających istotnego znaczenia dla oceny jego zachowania. Okoliczność ta nie pozbawia jednakże przymiotu wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Należy bowiem zauważyć, że w chwili składania przez oskarżonego wyjaśnień w niniejszym postępowaniu sądowym od krytycznych zdarzeń upłynął już znaczny okres czasu, a mianowicie blisko dziesięć lat. Niewątpliwie z upływem tak długiego okresu szczegóły konkretnych okoliczności mogły ulec zatarciu w pamięci A. B.. Oskarżony opisując w toku postępowania przygotowawczego podejmowane przez siebie działania w ramach obowiązków związanych z realizacją zadań na rzecz OFE (...) zdecydowanie lepiej pamiętał te wydarzenia i co za tym idzie mógł je przedstawić ze znacznie większą dokładnością. W tym miejscu należy wskazać, że przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego nie odbiera fakt, iż w toku postępowania sądowego większą uwagę skupił on na roli, jaką w krytycznych zdarzeniach

odegrała K. K. (1), której roli tak bardzo nie wyeksponował wyjaśniając w toku postępowania przygotowawczego. Należy bowiem zauważyć, że A. B. już w postępowaniu przygotowawczym, opisując okoliczności sporządzenia kwestionowanych umów, stale wymieniał K. K. (1), jako osobę obecną przy podejmowaniu przez niego wszelkich czynności w tym zakresie. Dodatkowo należy podkreślić fakt, że oskarżony nie zaprzeczał swojej współpracy z osobami nieuprawnionymi do wykonywania czynności związanych z zawieraniem umów o przystąpienie do OFE (...). A. B. przyznał, że korzystał z pomocy osób trzecich, dokładnie wskazując, na jakich zasadach z nimi współpracował i jakie czynności zlecał im do wykonania. Nie można zatem uznać, że jego wyjaśnienia mają na celu ukrycie jakiejś intrygi przeciwko innym osobom i uwolnienie go od odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa. Bo choć przekonywał, że swoje obowiązki wykonywał w sposób prawidłowy, to jednak nie ukrywał, jak ich wykonywanie w rzeczywistości wyglądało. W ocenie Sądu taka postawa oskarżonego niewątpliwie wzmacnia wiarygodność złożonych przez niego wyjaśnień.

Wyjaśnienia A. B. znajdują potwierdzenie w **pisemnych opiniach z badań porównawczych pisma ręcznego oraz opiniach uzupełniających (pisemnej i ustnej)**, którym Sąd w pełni dał wiarę, gdyż są one jasne, racjonalne, zwięzłe, rzeczowe, zostały sporządzone przez kompetentną osobę, obcą dla stron, nie zainteresowaną wynikiem niniejszej sprawy, posiadającą odpowiednią wiedzę w tym zakresie, przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych środków pozwalających na dokładne ustalenie osoby składającej podpis na danym dokumencie. Biegły dokładnie, szczegółowo i wyczerpująco przedstawił analizę podpisów zakwestionowanych na deklaracjach przystąpienia do OFE (...) T. M. i M. M. oraz zastosowaną metodę badań i bez jakichkolwiek wątpliwości wykluczył możliwość nakreślenia podpisu tych osób przez nie same, a także przez oskarżonego. Biegły również bez żadnych wątpliwości, w miejscu złożenia podpisu przez klienta funduszu na deklaracji sporządzonej na nazwisko T. M., przypisał charakter pisma konkretnej osobie, to jest P. M.. W opiniach biegły odpowiedział na wszystkie jawiące się wątpliwości, a swoje stanowisko uzasadnił za pomocą logicznych i sensownych wywodów, popartych stosownymi doświadczeniami i analizami.

Sąd uznał za wiarygodne **zeznania świadków K. K. (2), D. K. i B. B.**, nie znajdując żadnych podstaw do ich zakwestionowania. Zeznania tych świadków nie miały jednak istotnego znaczenia dla oceny zachowania A. B.. Osoby te nie były bowiem obecne przy zawarciu kwestionowanych umów, a także nie wykonywały żadnych czynności w tym zakresie, w związku z czym nie posiadały żadnej wiedzy na temat zawartych przez oskarżonego umów o przystąpienie do OFE (...) T. M. i M. M.. Zeznania K. K. (2) i D. K. pomogły dokonać oceny wiarygodności zeznań złożonych przez K. K. (1), a w połączeniu z zeznaniami B. B. pozwoliły na ustalenie jej miejsca pobytu.

Sąd nie dał w całości wiary **zeznaniom świadka K. K. (1)**, gdyż są one sprzeczne z wyjaśnieniami A. B., opinią biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, a także z zeznaniami K. K. (2) i D. K.. Nadto jej zeznania są w ocenie Sądu zupełnie nielogiczne. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że K. K. (1) nie utrzymywała kontaktów towarzyskich z A. B.. Znała go, gdyż w przeszłości oboje mieszkali w tej samej okolicy. Należy zatem uznać, że A. B. był dla niej osobą obcą. W związku z tym w ocenie Sądu jest mało prawdopodobne, aby K. K. (1), praktycznie nie znając oskarżonego, spełniła jego prośbę i podpisała się na przedłożonej jej przez niego umowie za osobę widniejącą w tym dokumencie, to jest za M. M.. Takiemu twierdzeniu zaprzecza treść opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k. 95-111), z której wynika zupełnie co innego. Biegły kategorycznie stwierdził, że podpis o treści (...) znajdujący się w pozycji „Podpis przystępującego” na umowie o przystąpieniu do Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) datowanej na dzień 7 stycznia 2002 roku nie został nakreślony przez K. K. (1). Taki wniosek biegły wyprowadził z uwagi na występujące pomiędzy podpisem złożonym na wyżej wymienionym dokumencie a wzorami pisma i podpisu K. K. (1) różnice cech charakterystycznych we wszystkich warstwach identyfikacyjnych. Biegły wskazał, że mogą wystąpić sytuacje, w których poszczególne pojedyncze cechy zestawionych grafizmów będą zbieżne. Jednakże podkreślił, że analiza całościowa materiału dowodowego przekazanego biegłemu do badania we wszystkich warstwach identyfikacyjnych wykazała jednoznaczne różnice pomiędzy pismem na dokumencie datowanym na dzień 7 stycznia 2002 roku a pismem K. K. (1). Biegły wskazał przy tym, że zgromadzony materiał porównawczy był wystarczający do przeprowadzenia stosownych badań. Gdyby próbki pisma pobrane od K. K. (1) były niewystarczające, a więc na przykład występowały w nich cechy maskowania pisma albo byłyby pobrane w zbyt małej ilości, to biegły z pewnością

wystąpiłby o ich uzupełnienie. Należy przy tym zauważyć, że tak właśnie biegły postąpił w odniesieniu do próbek pisma P. M.. Wydając opinię biegły wykluczył także możliwość nakreślenia tego podpisu przez K. K. (1) w stanie nietrzeźwości. Sama zaś K. K. (1) nie potrafiła logicznie wytłumaczyć takiego swojego zachowania, jakie opisała. W tym względzie przyjąć należy – zwłaszcza biorąc pod uwagę ówczesny tryb życia świadka, a zwłaszcza nadużywanie przez nią alkoholu – za wiarygodne wskazania oskarżonego, że zdecydowała się ona na współpracę z nim, gdyż liczyła na łatwą i pewną gotówkę za dostarczane umowy, co do których zawarcia nie podejmowała przecież żadnych działań, a je jedynie, wraz z konkubentem, zamierzała podrabiać. Takie wskazanie świadka nie tłumaczy również, skąd A. B. miałby posiadać dane M. M. i T. M. i logicznym jest w tym zakresie wskazanie oskarżonego, że zarówno te dane, jak i same umowy dostarczyli mu ci właśnie świadkowie.

Mimo to, zeznając przed Sądem K. K. zaprzeczyła temu, że współpracowała z A. B. w zakresie pozyskiwania dla niego klientów OFE (...). Wiarygodność jej zeznań w tej części podważa także przedstawiona przez oskarżonego dokumentacja w postaci arkuszy papieru z nakreślonymi danymi osobowymi (w tym osób będących rodziną K. K. (1)) oraz opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k. 737-751). Biegły, po bardzo dokładnej analizie materiału dowodowego, jednoznacznie stwierdził, że odręczne zapisy w formie danych personalnych widniejące na tych arkuszach papieru zostały w całości nakreślone przez K. K. (1). Należy przy tym zauważyć, że dane ujęte na tych arkuszach odpowiadają danym osób, na które zostały sporządzone następnie umowy o przystąpieniu do OFE (...)(k. 717, 725). Powyższe wskazuje zatem, że K. K. (1) współpracowała z A. B. i przedstawiała mu dane osób rzekomo chcących przystąpić do OFE (...). Dodatkowo trzeba podkreślić, że wśród danych zapisanych na tych arkuszach znalazły się również dane personalne M. M. i T. M. (k. 725). Wynika z tego jednoznacznie, że K. K. (1) brała aktywny udział w procesie sporządzania kwestionowanych umów o przystąpieniu do OFE (...) dzieci P. M., w tym przekazała oskarżonemu ich dane osobowe. Powyższa okoliczność potwierdza zatem wyjaśnienia oskarżonego o jego współpracy z K. K. (1), całkowicie zaś dyskredytuje zeznania samej K. K. (1).

Dodatkowo należy wskazać, że zeznania K. K. (1) są również niewiarygodne z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami jej córek K. K. (2) i D. K.. Co prawda zeznania K. K. (2) i D. K. nie zawierają kwestii dotyczących zachowania oskarżonego i jego współpracy z ich matką, to jednakże na ich podstawie można dokonać oceny wiarygodności całości zeznań złożonych przez K. K. (1). Świadek wskazała bowiem, że utrzymuje stały kontakt ze swoimi córkami, w szczególności z D. K.. K. K. (1) podała, że gdy D. K. przebywała w rodzinie zastępczej to odwiedziła ją, często dzwoniła do córki i pisała wiadomości sms. Podkreśliła, że ma z nią stały i dobry kontakt. Dodała, że w 2011 roku była u niej na weselu, a w 2012 roku odwiedziła ją podczas wakacji. Zupełnie co innego wynika jednak z zeznań D. K., która nie posiadała żadnych informacji na temat obecnej sytuacji swojej matki. Co więcej nie potrafiła nawet podać, czy K. K. (1) nadal żyje. Wskazała, że z matką ostatni raz widziała się w 2007 roku. Z jej zeznań wynika również, że K. K. (1) nie interesowała się nią podczas jej pobytu w rodzinie zastępczej i tylko raz do niej zatelefonowała. Córki świadka wprost wskazały, że postępowanie K. K. (1) względem nich doprowadziło do tego, że nie chcą mieć z nią żadnego kontaktu. Powyższe przeczy twierdzeniom K. K. (1) i podważa wiarygodność jej zeznań nie tylko w tym zakresie, ale w całości. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do uznania zeznań D. K. za niewiarygodne w tej części. Należy podkreślić, że znajdują one potwierdzenie w zeznaniach K. K. (2), która w niemal identyczny sposób opisała swoją relację z K. K. (1).

Sąd nie dał wiary **zeznanom świadka P. M.**, gdyż są one sprzeczne przede wszystkim z treścią opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego (k. 130-144). Z opinii tej jednoznacznie wynika, że na umowie o przystąpieniu do Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) datowanej na dzień 23 grudnia 2001 roku w pozycji „Podpis przystępującego” nakreślił on podpis o treści (...). Biegły, wnikliwie analizując materiał dowodowy oraz uwzględniając ogólny obraz pisma, stopień jego wyrobienia, czytelność i stopień staranności, układ znaków względem siebie i liniatury, tempo, rytm i impuls pisma, płynność kreślenia, wielkość i szerokość znaków graficznych, elementy powtarzalne jednoznacznie wskazał na P. M. jako osobę, która nakreśliła podpis T. M. na umowie o przystąpieniu do OFE (...). Nie można zatem dać wiary zeznaniom P. M., że kwestionowaną umowę po raz pierwszy zobaczył dopiero w chwili, gdy składał zeznania w toku postępowania przygotowawczego. Zupełnie chybione są również twierdzenia tego świadka, że kwestionowany podpis mógł zostać nakreślony przez K. K. (1), z uwagi na znaczne w jego ocenie podobieństwo ich charakteru pisma. Przeczą temu bowiem wnioski biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, który kategorycznie

wykluczył taką możliwość, podtrzymując przed Sądem swoje stanowisko w tym zakresie. Gdyby rzeczywiście to K. K. (1) podrobiła na umowie datowanej na dzień 23 grudnia 2001 roku podpis T. M., to biegły, biorąc pod uwagę wiedzę i rozwój nauki oraz dostępność środków pozwalających na dokładne ustalenie osoby składającej podpis na danym dokumencie, z pewnością wskazałby na nią, jako osobę nakreślającą ten podpis.

Sąd uznał za wiarygodne **zeznania świadków T. M. i M. M.**, gdyż są one logiczne i jasne oraz znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Oboje kategorycznie zaprzeczyli złożeniu podpisów na umowie o przystąpieniu do OFE (...). Ich zeznania w tej części zostały potwierdzone przez biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, który wykluczył ich jako autorów kwestionowanych podpisów. Zeznania tych świadków nie miały jednak istotnego znaczenia dla oceny zachowania A. B., gdyż o zaistniałej sytuacji dowiedzieli się oni dopiero po zakwestionowaniu poprawności umów o ich przystąpieniu do OFE (...). Sąd z dużą ostrożnością podszedł natomiast do części zeznań M. M., a mianowicie do tej, w której wskazała ona na oferowane jej przez A. B. środki finansowe za podpisanie oświadczenia o przynależności do innego funduszu emerytalnego. Takiej sytuacji bowiem stanowczo zaprzeczył A. B.. Sąd nie znalazł podstaw do uznania jego twierdzeń w tym zakresie za nieprawdziwe. W ocenie Sądu bowiem M. M. mogła błędnie zinterpretować zachowanie A. B., na równi z faktem, że oskarżony mógł zaprzeczać – uznając tą okoliczność dla siebie za niekorzystną. Niemniej jednak w ocenie Sądu fakt ten, nawet jeżeli miał miejsce, nie zmienia powyższych ustaleń. Nawet proponowanie M. M. zapłaty za sporządzenie stosownego oświadczenia nie wskazuje na winę oskarżonego. Bez wątpliwości bowiem w tamtym momencie obawiał się on bardziej konsekwencji pracowniczych niż karnych i to w tym celu mógł wszelkimi środkami starać się je zniwelować.

Natomiast zeznania M. M. potwierdzają wersję wskazaną przez oskarżonego, z której wynika, że P. M. bez wiedzy i zgody oskarżonego podał fałszywe dane swoich dzieci, a także podrobił podpis na jednej z umów – zawartych jakoby przez jego syna, wiedział również, że na drugiej z tych umów dotyczących jego córki także nie ona złożyła swój podpis. Świadek ta – będą początkowo zła na oskarżonego za całą zaistniałą sytuację, czego nie kryła – w konsekwencji wskazała, że znając swojego ojca wierzy ona, że i oskarżonego on oszukał, zdarzało się już bowiem i wcześniej, że na jej dane wyłudzał korzyści majątkowe, a więc, iż takie działanie P. M. było standardowe.

Sąd uznał za wiarygodną zgromadzoną w niniejszej sprawie **dokumentację OFE (...)**, gdyż została ona sporządzona na podstawie obowiązujących przepisów przez powołany do tego podmiot. Dodatkowo jej wiarygodność nie została zakwestionowana przez żadną ze stron. Także pozostałe zebrane w sprawie **dokumenty** nie budziły wątpliwości Sądu, były sporządzone prawidłowo, nie były kwestionowane przez strony i przedstawiały okoliczności, na które je sporządzono.

* * * * *

W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozwala przypisać oskarżonemu A. B. sprawstwa w zarzucanych mu czynach.

Z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynika jednoznacznie, że A. B. w deklaracjach o przystąpieniu do Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) T. M. i M. M. wypełnił rubrykę z danymi osobowymi osoby przystępującej do funduszu (rubryka A) oraz rubrykę potwierdzenia przyjęcia deklaracji i zawarcia umowy przez fundusz (rubryka C). Należy przy tym podkreślić, że rubrykę A oskarżony wypełnił na podstawie danych uzyskanych przez niego za pośrednictwem K. K. (1) od P. M., ojca osób przystępujących do OFE (...). Natomiast podpisy w rubryce potwierdzenia złożenia deklaracji i zawarcia umowy przez osobę przystępującą do funduszu (rubryka B) w obu umowach nie zostały nakreślone przez osoby, których dane widniały w umowie. Podpisy M. M. i T. M. zostały nakreślone przez osoby trzecie. W tym miejscu trzeba także wskazać, że jedynym zawinionym zachowaniem oskarżonego było stosowanie przez niego niezgodnej z regulaminem praktyki współpracy z osobami, które nie posiadały zezwolenia na wykonywanie czynności akwizycyjnych i co za tym idzie same nie mogły zawierać umów o przystąpieniu do funduszu emerytalnego. Osoby takie zajmowały się jedynie wyszukiwaniem potencjalnych klientów funduszu, chętnych do przystąpienia do OFE (...). Do ich zadań należało przede wszystkim zbieranie danych osobowych przyszłego członka funduszu oraz przedłożenie mu

do podpisu umowy sporządzonej przez akwizytora. Należy przy tym zauważyć, że taka praktyka oskarżonego – choć nieprawidłowa – wpisywała się w ramy interesu jego pracodawcy, którego podstawowym celem było przystępowanie do OFE (...) kolejnych klientów. Korzystanie przez oskarżonego z pomocy innych osób w wyszukiwaniu chętnych do przystąpienia do funduszu z pewnością przyspieszało, a nawet można uznać, że usprawniało działanie całego systemu pozyskiwania kolejnych klientów OFE (...). W ocenie Sądu takie postępowanie oskarżonego, choć niezgodne z obowiązującymi normami, nie może być uznane za wypełniające znamiona przestępstwa. Trzeba bowiem podkreślić, że A. B. niewątpliwie działał w dobrej wierze, chcąc ułatwić pozyskanie pracodawcy kolejnych klientów, spełniając jednocześnie – choć nieprawidłowo – swój obowiązek pracowniczy, samemu nie chcąc zajmować się tymi kwestiami, a mając taki obowiązek. Oskarżony, darząc zaufaniem swoich współpracowników, w tym i K. K. (1), nie mógł wiedzieć, iż przekazywane mu przez nią dane osobowe potencjalnych członków OFE (...) mogą być nieprawdziwe, a złożone na umowach o przystąpieniu do funduszu podpisy klientów sfalszowane. Co prawda zachowanie oskarżonego można ocenić jako wielce naiwne i lekkomyślne, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób życia jaki wówczas wiedli jego współpracownicy – a z zeznań córek K. K. (1) wprost wynika, że po matce widać było, że jest nałogową alkoholiczką – takie jednak ustalenia nie pozwalają przypisać sprawstwa przestępstwa umyślnego, o jakie został oskarżony A. B..

Nadto należy dodać, że A. B. nie otrzymał prowizji z tytułu zawarcia zakwestionowanych umów, gdyż nie zostały one zarejestrowane w systemie. W ocenie Sądu, co wynika z wyjaśnień oskarżonego, nie działał on w sposób, jaki opisał, w celu uzyskania jak największej kwoty prowizji. Nie chciał zajmować się w ogóle zawieraniem umów o przystąpieniu do Funduszu, gdyż zajmował się działalnością ubezpieczeniową, jednak takie otrzymał polecenie od pracodawcy i nie mógł mu się sprzeciwić, zwłaszcza, że był to okres, kiedy Fundusze rywalizowały między sobą o jak największą ilość klientów i pracodawcy kładli nacisk na ilość zawieranych umów. Oskarżony zresztą wiedział, że jeżeli umowy zostaną zweryfikowane negatywnie, nie zostanie mu wypłacona prowizja, co tym bardziej potwierdza, że nie wiedział on, że umowy zostały sfalszowane, inaczej bowiem nie wysłałby ich do Centrali.

Przestępstwo materialnego fałszerstwa dokumentu sankcjonowane przepisem art. 270 § 1 k.k. może być popełnione przez podrobienie albo przez przerobienie dokumentu bądź też przez używanie takiego dokumentu jako autentycznego. Istota podrobienia dokumentu sprowadza się do sporządzenia takiego zapisu informacji, któremu nadaje się pozory autentyczności, w szczególności zaś, iż pochodzi od określonego wystawcy. Dla realizacji znamion podrobienia dokumentu wystarczające jest podrobienie tylko jego fragmentu (np. podpisu wystawcy czy też pieczęci lub daty, o ile ma ona znaczenie prawne). Z kolei pojęcie używania sprowadza się do wykorzystywania funkcji, jakie może pełnić podrobiony lub przerobiony dokument. Użyciem dokumentu będzie przedstawienie go osobie uprawnionej do kontroli, czy zrealizowanie na jego podstawie określonego świadczenia, wprowadzenie do rejestru, dokonanie na jego podstawie określonej operacji księgowej, przedłożenie organowi prowadzącemu określone postępowanie dowodowe.

Przestępstwo podrobienia lub przerobienia dokumentów, a także posłużenia się takimi dokumentami, ma charakter kierunkowy i może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Celem działania sprawcy jest użycie sfalszowanego dokumentu jako autentycznego. W rozstrzyganej sprawie nie można uznać, że A. B. sfalszował umowy o przystąpieniu do OFE (...) T. M. i M. M., ani też, że świadomie, umyślnie posłużył się sfalszowanymi umowami. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzona powyżej, prowadzi do wniosku, że przesyłając do weryfikacji umowy zawarte na nazwisko T. M. i M. M., oskarżony działał w przekonaniu, iż wszystkie zawarte w nich dane są prawdziwe, a podpisy zostały nakreślone przez klientów. Żaden z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów nie wykazał tezy odmiennej, a więc tego, że A. B. wiedział, iż wysłane przez niego dokumenty zawierały elementy dyskwalifikujące ich wiarygodność, błędne dane i sfalszowane podpisy. Jedyne osoby, które wskazały na taką okoliczność – K. K. (1) i P. M. – okazały się całkowicie niewiarygodne, a nadto miały interes w składaniu takich zeznań, wiedząc, że same popełniły przestępstwo.

Natomiast do znamion ustawowych występku oszustwa sankcjonowanego przepisem art. 286 § 1 k.k. należą działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem, wprowadzenie tej osoby w błąd lub wyzyskanie jej błędu albo niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Wprowadzenie w błąd to wytworzenie w świadomości innej osoby fałszywego

obrazu pewnego wycinka rzeczywistości, natomiast wyzyskanie błędu polega na zaniechaniu skorygowania błędnego przekonania powstałego w świadomości pokrzywdzonego bez udziału sprawcy. Rezultatem jest doprowadzenie innej osoby do mylnego wyobrażenia o jakichś okolicznościach lub faktach mających znaczenie dla podjęcia decyzji dotyczącej rozporządzenia mieniem.

Przestępstwo oszustwa także jest przestępstwem celowościowym i może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim. Celem działania sprawcy jest uzyskanie korzyści majątkowej, przy czym może to nastąpić zarówno w drodze określonego sposobu działania jak i zaniechania. Oszustwo może zostać popełnione tylko umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym, obejmującym cel i sposób działania, a więc także sposób wprowadzenia w błąd. W rozstrzyganej sprawie postępowania A. B. nie można uznać za świadomie zmierzającego do wprowadzenia w błąd podmiotu świadczącego usługi emerytalne w celu uzyskanie od niego korzyści majątkowej, która w tym przypadku miała polegać na wypłaceniu oskarżonemu stosownej prowizji z tytułu zawarcia przez niego umowy o przystąpienie do OFE (...). Oskarżony nie sfałszował bowiem podpisów M. M. i T. M. na zakwestionowanych umowach. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że podpis T. M. na umowie o przystąpienie do OFE (...) datowanej na dzień 23 grudnia 2001 roku został nakreślony przez jego ojca – P. M.. W toku postępowania nie zdołano natomiast ustalić, kto nakreślił podpis M. M. na umowie o przystąpienie do OFE (...) datowanej na dzień 7 stycznia 2002 roku. Dowód z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego wykluczył możliwość nakreślenia tego podpisu przez A. B..

Należy przy tym podkreślić, że zgromadzony materiał dowodowy nie dał żadnych podstaw do przyjęcia, iż A. B. w tym zakresie działał wspólnie i w porozumieniu z P. M. i K. K. (1), lub, że przynajmniej wiedział o tym, że umowy te zostały sfałszowane. Pomijając już niewiarygodność osób, które na to wskazały, to i zasady logicznego rozumowania prowadzić muszą do wniosku, że oskarżony nie chciał wysyłać do Centrali, a następnie do ZUSu sfałszowanych umów. Oskarżony wykonywał bowiem pracę w (...) Sp. z o.o. już od jakiegoś czasu i z pewnością bardziej zależało mu na tej pracy, niż na kilku wyludzonych prowizjach. Nie zgłosił się sam do wykonywania czynności akwizytora, a wynikało to z polecenia pracodawcy, który dodatkowo naciskał na ilość zawieranych umów. Stąd podjął takie działania, które miały umożliwić mu jak najmniejszym wysiłkiem sił zawarcie jak największej ilości umów, jednakże przecież nie fałszywych, ale prawdziwych. Nie zamierzał bowiem jak najszybciej dostać jak największej ilości prowizji (o których i tak wiedział, że nie dostanie ich, jeżeli umowy nie zostaną zweryfikowane pozytywnie), ale wykonać plan założony przez przełożonych. Sam fakt niewłaściwego postępowania oskarżonego przy zawieraniu przedmiotowych umów i korzystanie z pomocy osób nieuprawnionych do kontaktów z klientami funduszu, wbrew przyjętym i obowiązującym go procedurom, nie może stanowić podstawy do uznania jego zachowania za wypełniającego znamiona przestępstwa, a może być jedynie rozstrzygana na gruncie odpowiedzialności pracowniczej. A. B. działał bowiem w przeświadczeniu, że współpracująca z nim K. K. (1) będzie rzetelnie i uczciwie wykonywać powierzone jej przez niego zadania.

Reasumując należy uznać, że teza aktu oskarżenia nie została wykazana. Oskarżony A. B. nie zrealizował znamion ustawowych przestępstwa fałszerstwa dokumentu sankcjonowanego przepisem art. 270 § 1 k.k. oraz usiłowania oszustwa sankcjonowanego przepisem art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., gdyż nie zdawał on sobie sprawy z sfałszowania podpisów na deklaracjach przystąpienia do OFE (...) datowanej na dzień 23 grudnia 2001 roku na nazwisko T. M. oraz datowanej na dzień 7 stycznia 2002 roku na nazwisko M. M., brak bowiem było w tym zakresie wymaganego dla przypisania sprawstwa takiego czynu znamienia umyślności. Dokumenty te zostały podpisane przez osoby trzecie (przez P. M. w odniesieniu do umowy na nazwisko T. M.), po tym, jak oskarżony przekazał wypełnione druki deklaracji przystąpienia do funduszu współpracującej z nim K. K. (1) celem ich podpisania przez M. M. i T. M., o czym oskarżony nie wiedział. Oczywiście, gdyby dochował procedur przy zawieraniu tego typu umów, a więc odebrał dane i podpisy osób w swojej obecności, wcześniej sprawdzając dane z dokumentem tożsamości, sytuacja taka nie zaistniałaby, niemniej jednak – jak już Sąd wskazał – wykonywanie swoich obowiązków niezgodnie z określonymi regułami w tym zakresie nie stanowi przestępstwa.

Rozstrzygnięcie o kosztach wydano w oparciu o przepis art. 632 pkt 2 k.p.k.